

Katarzyna Cejmer  
Wydział Matematyki, Informatyki i Mechaniki

## Co by było fajnie mieć?

Paskudna pogoda, leje i leje. Od trzech dni nie opuściłam naszej wynajętej nadmorskiej chatki. Uroczne wakacje szlak trafił. Żadna stacja meteorologiczna nie zapowiadała takiego dramatu. A miało być tak miło i uroczo. Słońce, plaża, ciepłutka morska bryza. Raj na ziemi. Z nosem przyklejonym do szyby obserwowałam padający deszcz i rozmyślałam...

A gdyby tak skorzystać z tej odkrywczej metody szybkiego przenoszenia się w inne miejsce. Zaraz, zaraz jak to się nazywało? **TELEPORTACJA!** Można by w dowolnej chwili, szybko, precyzyjnie i bezboleśnie przenieść się tam, gdzie chcemy (bez żadnych „teleportoradarów” prędkości). Na początek smaczna kawka w Brazylii. Potem chwila odpoczynku na hawajskiej plaży, obiadek we Włoszech, a stamtąd szybciotko na tournée po paryskich sklepikach i domach mody. A wieczorkiem gorąca salsa w objęciach przystojnego Kubańczyka.

Przydałoby się jeszcze żeby nasze cudowne urządzenie zadbało o to, żebyśmy np. przenosząc się z Wysp Kanaryjskich na Arktykę nie wylądowali na lodowym biegunie w bikini i nie zakończyli podróży z gorączką w łóżeczku. Wchodząc do takiego teleportu mielibyśmy możliwość zlokalizowania ubrań z naszej wirtualnej szafy i dobrania czegoś odpowiedniego do sytuacji i miejsca. Ach...To byłoby wspaniałe.

Ponadto teleport rozwiązałby wiele naszych współczesnych problemów. Przede wszystkim ograniczyłby emisję szkodliwych spalin i zlikwidował kilometrowe korki. Samochody, pociągi, statki i samoloty już nie będą potrzebne...

A zakupy? Dość stania w ogromnych kolejkach do kasy, wystarczy że składamy zamówienie, kilka sekund i...świeże bułeczki na śniadanko już czekają na blacie w kuchni...

Urządzenie mogłoby dbać również o nasze zdrowie i w trakcie „podróży”, wykorzystując wszczepiony chip, kontrolować stan naszego organizmu i w razie potrzeby dokonywać jego modyfikacji, przywracając idealną harmonię.

- Hej Kaśka, halo, słyszysz mnie? Załatwiłam nam kalosze, koniec tego siedzenia w domu, bo zwariujemy.

- O... Przepraszam, zamyśliłam się. Wyobraziłam sobie, że teleportowałyśmy się do ciepłutkich krajów i spędziłyśmy uroczne wakacje.

-Wracaj do rzeczywistości dziewczyno, teleportacja? O czym ty mówisz? Za dużo Harrego Pottera czytałaś.

*"Wszechświat jest tak zorganizowany, że każdy cel jest w nim możliwy do osiągnięcia - my jedynie jeszcze nie wiemy jak tego dokonać"*

Czy nasze marzenia mogą się więc urzeczywistnić?

Teleportacja przez długi czas była tylko elementem dobrego scenariusza filmu science-fiction. Jednak wydarzenia ostatnich lat pokazują, że zmiany są możliwe. Obecnie udało się teleportować pojedyncze fotony czy jony, jednak tylko kwestią

czasu jest możliwość przeniesienia tego na całe atomy, cząsteczki, a w końcu żywe istoty.

Przełomowym wydarzeniem w historii teleportacji było teleportowanie w 2006 roku przez fizyków z Uniwersytetu w Heidelbergu, po raz pierwszy, układu złożonego z dwóch fotonów. W tym samym roku fizycy z Danii i Niemiec zdołali dokonać pierwszej teleportacji między obiektami o odmiennej naturze: laserowym światłem, a chmurą atomów cezu. Istnieje również hipoteza zakładająca, że mózg człowieka jest komputerem kwantowym i jeśli tylko uda się przeanalizować procesy pracy mózgu i stworzyć ich kopie to będzie można przenosić naszą „świadomość”. W połączeniu ze znajomością pozostałych elementów, budujących nasz organizm, pozwoli to na przeniesienie wiernej kopii człowieka i odtworzenie jej w innym miejscu.

Nauka stawia na praktyczne wykorzystanie odkryć, a prowadzone w wielu laboratoriach prace pozwalają mieć nadzieję, że rozwój teleportacji może niedługo diametralnie zmienić nasze życie. Pozostaje jedynie pytanie czy chcemy być „rozdzieleni” na atomy, aby zmaterializować się w innym miejscu, ale już jako kopie? Idealne, ale jednak kopie...